

I. Rozpoczynamy „TYDZIEŃ ROZMAITOŚCI – RÓŻNYCH MĄDROŚCI” - PRZYSŁOWIA
(niczego nie drukuj)

TERMIN "PRZYSŁOWIE" DO JĘZYKA POLSKIEGO WPROWADZIŁ POLITYK, FILOZOF I PISARZ ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO. W 1658 ROKU WYDAŁ DZIEŁO "PRZYSŁOWIA MÓW POTOCZNYCH".

PRZYSŁOWIA MAJĄ SWOJE KORZENIE W DAWNYCH LUDOWYCH WIERZENIACH I TRADYCJACH. ŹRÓDŁA JĘZYKOWE WSKAZUJĄ, ŻE SĄ OBECNE W PRAWIE WSZYSTKICH JĘZYKACH NA ŚWIECIE. NAJSTARSZE Z NICH WYWODZĄ SIĘ NAWET ZE STAROŻYTNEJ GRECJI I RZYMU. NIE MOŻNA JEDNOZNACZNIE WSKAZAĆ ŹRÓDŁA, Z KTÓREGO POCHODZĄ. MOGLY BOWIEM POWSTAĆ NA PODSTAWIE WIERZEŃ, OBYCZAJÓW, KULTURY, ANEGDOT, ŻARTÓW, OBSERWACJI NATURY CZY ZWYKŁYCH ZABOBONÓW. CHARAKTERYSTYCZNĄ CECHĄ PRZYSŁÓW JEST PŁYNĄCY Z NICH MORAŁ, NAJCZĘŚCIEJ SĄ ONE POUCZENIEM, PRZESTROGĄ CZY ZAKAZEM.

II. HISTORIA POLSKICH PRZYSŁÓW

„POLSKIE PRZYSŁOWIA BARDZO CZĘSTO NAWIĄZUJĄ DO KULTURY ORAZ ZJAWISK PRZYRODY. PRZEZ WIEKI PEŁNIŁY ROLĘ WYCHOWAWCZĄ. NIE BEZ POWODU MAWIA SIĘ PRZECIEŻ, ŻE PRZYSŁOWIA SĄ MĄDROŚCIĄ NARODU.” DZIŚ MOŻE JUŻ TROCHĘ ZATRACIŁY SWÓJ NAUCZAJĄCY CHARAKTER. JEDNAK CAŁY CZAS STANOWIĄ JEDNAK INTERESUJĄCĄ CZĘŚĆ NARODOWEGO FOLKLORU.

III. SKĄD POCHODZĄ POPULARNE POLSKIE PRZYSŁOWIA I JAKA WŁAŚCIWIE JEST ICH



HISTORIA? – przykłady:

- „BEZ PRACY NIE MA KOŁACZY”

JEST TO JEDNO Z NAJBARDZIEJ POPULARNYCH PRZYSŁÓW W DAWNEJ POLSCE. PRZYPOMINAŁO CHŁOPOM, ŻE TYLKO CIĘŻKA PRACA PRZYNIESIE DOBRE EFEKTY. KOŁACZ STAROPOLSKIE CIASTO ŚWIĄTECZNE. PLACEK WYPIEKANY Z MAKI PSZENNEJ ALBO ŻYTNIEJ. WYTWORZENIE PLACKA WYMAGAŁO WIELU ŻMUDNYCH CZYNNOŚCI, STĄD WŁAŚNIE PRZYSŁOWIE.

- „GROSZ DO GROSZA, A BĘDZIE KOKOSZA”

KAŻDY Z NAS WIE, ŻE PRZYSŁOWIE JEST ZACHĘTĄ DO OSZCZĘDZANIA PIENIĘDZY. NIEWIELE OSÓB JEDNAK ZDAJĘ SOBIE SPRAWĘ CZYM JEST KOKOSZA, A W JĘZYKU STAROPOLSKIM OZNACZA ONA PO PROSTU SUMĘ GROSZA.

- „WYRWAŁ SIĘ JAK FILIP Z KONOPII”

OKAZUJE SIĘ, ŻE PRZYSŁOWIE PRZESZŁO DO PORZĄDKU DZIENNEGO, DZIĘKI NASZEMU NARODOWEMU WIESZCZOWI – ADAMOWI MICKIEWICZOWI. PISARZ ZAWARŁ JE W „PANU TADEUSZU”. JEST TEŻ INNA WERSJA. ZDANIE „WYSKOCZYŁ JAK FILIP Z KONOPII” (POWTARZANE TEŻ W FORMIE: „WYRWAŁ SIĘ JAK FILIP Z KONOPII”) RZEKOMO MA ŹRÓDŁO W AUTENTYCZNYM ZDARZENIU Z CZASÓW RZECZYPOSPOLITEJ SZLACHECKIEJ. PONOĆ PEWIEN POSEŁ NA SEJMIK, NIE DOŚĆ DOKŁADNIE ROZUMIEJĄC, O CZYM PANOWIE BRACIA DYSKUTUJĄ, ZABRAŁ GŁOS, WYPOWIADAJĄC SIĘ NA ZUPEŁNIE INNY TEMAT. OPISAŁ JE KRONIKARZ, NIESTETY XIX WIECZNY.

JEDNAK PRZYSŁOWIE TAK NAPRAWDĘ POCHODZI Z BIAŁORUSI, GDZIE FILIP OZNACZA ZAJĄCA. SPRAWA WYGLĄDA TAK SAMO W POLSKIM DIALEKCIE KRESOWYM. FILIP TO ZAJĄC, KTÓRY ZNAJDUJE SIĘ W KONOPIACH, BO TAM NIE ZWĄCHAJĄ GO PSY, DZIĘKI CZEMU JEST BEZPIECZNY.

IV. ROZWIĄŻ REBUS, A ODCZYTANE HASŁO NAPISZ W ZESZYCIE.



Zadanie współfinansowane ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą w 2019 roku.

POWODZENIA !

22MARCA

“JEZELI W PIERWSZY DZIEŃ PO PRZESILENIU MARCOWYM BURZA SIĘ ZDARZY, ZIMA JUŻ NIE PRZYDARZY”